

Wychowani Na B, Jak oka strze

Kim byś nie był jakbyś nie grał kogo byś nie strugał
Pamiętaj życia nie oszukasz nie zadzieraj nosa bo nabijesz se guza
Dzięki pokorze zrozumiana życia proza
Czy zdołasz utrzymać równowagę na ostrzu noża
Łaska boża zdrowie woda chleb i dach
Są tacy dla których zawsze będzie czegoś brak
Małą łyżką czerpię ludzie mają mnie ja odnajduję swe szczęście
W jedności siła powiem tyle co więcej chwile próby muszę znieść je
Małe potrzeby w przeciwieństwie do ambicji co wewnętrzny pokój burzy
Nie zaprzęgam tym myśli
Wolna wola umysł czysty syf ulicy liczą się z tym
Byś się nie przeliczył by twych dni do końca nikt nie policzył
WNB i głos ulicy HWD dla policji
Pamiętaj że sam musisz umieć o siebie zadbać
Proste że rozum to nie do przebiccia garda
Mądrość która przetrwała jak Aleje Karnak
Bliskim nie życzę źle nawet w żartach
Moja idea zachodu warta jak od ziomka 5 zeta na farta
Taka prawda ta historia na faktach oparta
Prawdziwym szacunek dla szczerów pogarda
Jak ostra w ryj petarda na błędach wychowująca
W najgorszym syfie muszę przetrwać do końca
Dzięki za wsparcie dla kobiety matki ojca
Dla Boga za każdy kolejny wschód słońca
Jak pochodnia na wietrze płonąca nie zgasnę
Dopóki będę realizował pomysły własne
Dopóty tutaj wszystko nie będzie jasne
W końcu odejdę jak wszyscy na wieki zasną
Ref.

Pamiętaj wolności jak oka strzeż głosu ulicy szept słyszysz
Wiesz że ignorować go nie można jak syfu na ulicach miast co dnia
Wykonaj wstecz oka rzut choć na moment
Gdy wolność twa była nienaruszonym
Dobre potrzebny jak sen zmęczonym
Jak spokój wszystkim wiecznie wkurwionym
Oby motywacje dawały im porażki
Bo bezradność potrafi tylko drażnić
Uległym nie zostaje liczyć na łut szczęścia
Co wiele przeszkód czyni nie do przejścia
Wtedy plany kończą się na chęciach
Rzeczywistość nagle okazuje się bezwzględna
Gdy znikąd zjawia się pomocna ręka
To z wielu jedna taka blać pazerna
Wyższości pewna która jak my kiedyś też chciała swe marzenia ziścić
Ale odkąd te prysły to nienawiści jest pełna do wszystkich
Ref.

Pamiętaj wolności jak oka strzeż głosu ulicy szept słyszysz
Wiesz że ignorować go nie można jak syfu na ulicach miast co dnia
Chłopaku ziarno prawdy już zasiane Olsen błędów wychowanek
Tylko silne ramię da ci poczucie bezpieczeństwa
Więc unieś głos zwycięstwa WNB wychowani na błędach
Białystok w stu procentach gadka dla nas powszednia
A sugestia jedna wolność to oczy a oczy to wolność
W sejmach się toczy debata kolejna
Jak wpierdolić małolata do pierdła
O czym więcej strzeż się wiesz gdzie wiesz co
Wiesz jak wiesz kto zbierz się
I jeden krok postaw do przodu jak my
W te bagno łatwo wpierdolić się za młodu
Nie daj się walcz o swoją wolność
Masz się wyciągnąć dasz radę popchnąć
Ten cały syf za siebie wierzę w to po prostu wierzę w siebie
Ref.
Pamiętaj wolności jak oka strzeż głosu ulicy szept słyszysz

Wiesz że ignorować go nie można jak syfu na ulicach miast co dnia [x2]